

Skala miasta, czyli jakość życia

The scale of a city or quality of life

Mc Luhanowska „globalna wioska” powoli zmierza do „global city”¹ powielając wzorce za Londynem, Tokio i Nowym Jorkiem. „Wyścig szczurów” opanowuje nawet południowe nacje przywykłe do biologicznego rytmu „mañana”, pośpiech i bezwzględna konkurencja selekcionują najwytrwalszych, niekoniecznie najlepszych, mecenas silnego spolegliwego państwa stwarzającego warunki rozwoju kultury i sztuki zastępuje pokrętna polityka rynkowa zachowująca tylko pozory przyzwoitości, pod przykrywką której stosuje się przepisy twardej gry ekonomicznej, bez względu na podmiot ich zabiegów – człowieka. Machina „metropolis”² pożera anonimowych mieszkańców napędzających jej wirtualną potęgę. Potęgę pozorną, ponieważ to właśnie oni utrzymują przy życiu i w ruchu tysiące „pasożytów” i „szkodników”, sami żyjąc na kredyt³ – fizyka kwantowa udowodniła tę możliwość i poprawność. Budując więc miejski moloch materialny rozwija się równocześnie iluzoryczną wiarę w poprawę kondycji środowiska mieszkaniowego – zgodnie z ekonomicznym prawidłem, że masowa produkcja obniża cenę pojedynczego produktu, zachowując standardy jakości. Ilu jednak mieszkańców – tyle różnych opinii i tak szeroka gama potrzeb. To problem struktury psychicznej nowego lokatora, jego wychowania, wykształcenia i zamożności, to indywidualne preferencje, nie obiektywna klasyfikacja. Ewolucja zmienia potrzeby mieszkaniowe, a więc zadaniem architektów jest świadome i światłe ich kształtowanie na miarę czasu.

Światowy kryzys, ale też proekologiczna świadomość oraz zmęczenie poszukiwaniami wszystkiego co „naj-”, tak jak w totalitarnej Wszechrosji, dla której Petersburg jest najpiękniejszym miastem o najwspanialszej historii, który ma największe muzea (Ermitage) i najpiękniejsze zabytki zdobione porażającej wagi ilością złota i drogich kamieni⁴ (choć część mieszkańców przymiera głodem) – każą miłośnikom luksusu zmienić preferencje. „The Case For Luxury. The savvy shopper buys less but spends more in hard times” – to tytuł świątecznego numeru amerykańskiego wydania Newsweeka (Special Double Issue)⁵. Architekci (Deborah Berke, Steven Harris, Robert A.M. Stern, Toshiko Mori – NY, Seth Stein, Tony Fretton – Londyn, Ken Crosson – Auckland N. Zelandia, U.K., Brian MacKey – Lyons – Halifax, Hans-Jörg Ruch – Szwajcaria) projektują luksusowe domy marzeń na indywidualną miarę inwestora, o niepowtarzalnej lokalizacji, z miejscowego budulca, zgodnie z ekologiczną równowagą rozwoju. Ich wizytówka to dopasowanie do terenu, stosowna do potrzeb wielkość, doskonała jakość przy obniżeniu kosztów (transportu, precyzja doboru wykonawców, surowej rustykalnej obróbki materiałów, spowolnienia i etapowania procesu inwestycyjnego), w lokaliza-

Mc Luhan’s concept of the “global village”¹ slowly veers in the direction of “global city” copying the patterns of London, Tokyo and New York. The “rat race” spreads even to the southern nations which up until now have rather been used to the biological rhythm of “mañana”; rush and ruthless competition tend to select the most persevering and not necessarily the best ones; the patronage of a strong and trustworthy state creating appropriate conditions for the development of culture and art, is supplanted by a devious market policy which merely preserves the appearances of decency, under whose cover the rules of tough economic game are being applied, regardless of the object of these operations – that is man. The machine of the “metropolis”² devours the anonymous inhabitants who drive the virtual power. Yet, it is only an apparent power, as it is precisely them who sustain and keep in motion the thousands of “parasites”, while they themselves live on credit³ (quantum physics has proved that such a theory is correct and possible). Thus while building the urban material giant, one at the same time creates an illusory faith in the improvement of the condition of the housing environment – in accordance with the economic principle that mass production lowers the price of the individual product, while preserving the required quality standard. Yet there are as many opinions as there are inhabitants and the range of needs is truly wide. It is a problem of the mental constitution of the new tenant, as well as of his upbringing, education and affluence; it is a problem of one’s individual preferences and not any objective classification. Evolution changes man’s housing needs and therefore, it is up to the architects to shape them in a conscious and enlightened way that would be commensurate with the times.

The world crisis, but also the current pro-ecological awareness and fatigue with the search after all that is “the very best of...”, as in the totalitarian All-Russia, where Petersburg is the most beautiful city with the most illustrious history, which has the greatest museums (Hermitage) and the most beautiful historical monuments, adorned with the overwhelming amount of gold and precious stones⁴ (although some of the inhabitants can hardly make ends meet) – all of this bids the supporters of luxury change their views. “The Case for Luxury. The Savvy Shopper Buys Less but Spends More in Hard Times” – that is the title of the special holiday issue of Newsweek (Special Double Issue)⁵. Architects (Deborah Berke, Steven Harris, Robert A.M. Stern, Toshiko Mori – NY, Seth Stein, Tony Fretton – London, Ken Crosson – Auckland, New Zealand, U.K., Brian MacKey – Lyons – Halifax, Hans-Jörg Ruch – Switzerland) design luxury dream houses that are tailored to the individual needs of the investor and the unique localization; they are constructed from the local materials in accordance with the principle of an ecologically balanced development. Their strong point is harmonious adjustment to the surroundings, size that corresponds to the needs, perfect quality with the simultaneous lowering of construction costs (transport, precision in selection of subcontractors, raw, rustic working of the materials, slowing down and phasing of the investment process), whereas in the

cjach miejskich adaptację, rehabilitację obiektów z pogłębianiem podpiwniczeń, zmianą funkcji, precyzją zachowania wyjątkowości miejsca „the magic is in the spot”, największym luksusem jest bowiem niepowtarzalny widok i pomysł na światło (dopóki kolejna, powstająca obok realizacja tego nie zrujnuje).

Pewnego wzorca odpowiedzi można by szukać w Wielkiej Brytanii, gdzie metropolitalna stolica wdraża wszelkie działania innowacyjne nowoczesności, również urbanistyczne i architektoniczne, będąc absolutną czołówką Europy i świata, przy równocześnie pełnej konserwacji i pieczołowitej pielęgnacji historii, tradycji i rodzimej kultury – na prowincji Wysp. Udaje się to dzięki dużej świadomości społecznej i mobilności mieszkańców. Przełamanie tradycyjnego bezwarunkowego przywiązania do miejsca, co wcale nie koliduje z patriotyzmem lokalnym, pozwala młodym, samotnym i prężnym bez trudu szukać pracy i pełni życia w tętniących miastach – centrach kultury i wymiany, tyglach nowoczesności, natomiast spragnionym wyciszenia czy „stabilnego zaplecza” kupować wiktoriańskie domy w zabytkowych miasteczkach czy farmach, będących po adaptacji pełnosprawnymi gospodarstwami z kompletną współczesną obsługą sieciową. Powstają całe wsie bogatych prominentów (np. Heath w hr. Yorkshire) kultuwujących tradycję i rustykalną prostotę, upatrując największy luksus w odosobnieniu, ciszy i spokoju.

Po zachwycie jednorazowymi opakowaniami i wyrzuceniem wszystkiego co raz użyte, powoli zaczynamy tęsknić do pamiątek, korzeni, wspomnień, marzymy o luksusie, ale na własną miarę: może mniej, chociaż drożej, ale za to zdrowiej? Może odpowiedzią na miejskie ambicje i zróżnicowane potrzeby są małe miasteczka z wolniej płynącym czasem dającym okazję na zastanowienie i smakowanie życia. Amatorów Międzynarodowego Stowarzyszenia Miast „Cittaslow”⁶ jest nawet w Polsce sporo. Miłośników zabytków, omijających zatłoczone skupiska nawarstwień kulturalnych na rzecz urokliwych prowincjonalnych miasteczek europejskich, są wszędzie krocie. Również środowisko architektów reaguje podobnie organizując np. w AA School of Architecture letnie warsztaty nt. „Minicity. Smallness In an Era of City-Boom Slow-down”⁷.

Nie musimy rezygnować ze zdobyczy XXI wieku. Wystarczy rozmyślnie wybierać. Uświadomienie możliwości daje

case of urban localizations, adaptations, rehabilitations of existing buildings with the deepening of basements, changes of function, care shown to the uniqueness of the localization “the magic is the spot”, for it is the unique view and concept of light that constitute the greatest luxury (at least until the subsequent realization that is built next door does not ruin it).

A certain model solution may be found in Great Britain, where the metropolitan capital realizes all possible innovative modern solutions, also relating to urban and architectural design, being absolutely in the lead, both in Europe and in the world, while at the same time, showing great respect for conservation and careful nurturing of history, tradition and native culture – in the provinces of the British Isles. This is made possible thanks to great social awareness and mobility of the inhabitants. Overcoming the traditional and unconditional attachment to one’s birthplace (which by no means contradicts the idea of local patriotism), allows young, single and energetic people to look freely for work and fulfillment in life in the bustling modern cities – centers of culture and exchange, melting-pots of modernity, whereas those who pine after calm or more “stable setting” purchase Victorian houses in historical small towns or on farms that after adaptation have become fully-fledged households with complete contemporary service network. There arise whole villages whose owners are wealthy and, prominent people (e.g. the village of Heath in West Yorkshire); such people cultivate tradition and rustic simplicity regarding seclusion and peace to be the greatest luxury.

After the initial delight in disposable packaging and in discarding everything that has been used but once, we are slowly beginning to long for memories of the past, for our roots and recollections; we dream of luxury but luxury that is tailored to our own individual needs: maybe let’s buy less, but of more expensive and healthier products? Maybe the answer to the urban ambitions and varied needs are small towns where time flows more slowly giving us time to wonder and taste life. The number of amateurs and supporters of the International Association of Cities “Cittaslow”⁶ is quite big, even in Poland. Whereas the numbers of those who love historical monuments but tend to omit the crowded centers of cultural profusion in favor of quaint provincial European small towns are huge everywhere. The architectural milieu also reacts in a similar way by organizing e.g. the summer workshops on the topic of “Minicity. Smallness in an Era of City-Boom Slow-down”⁷ in the AA School of Architecture.

We do not have to resign from the achievements of the twenty-first century. It is enough if we are able to choose prudently. Becoming

Autorski dom „na miarę” właścicieli i czasu, w pełni nowoczesny, choć poniżej normatywów.

An authorial house “keeping up with” the owners and time, fully modern although beneath the norms.



szansę optymalnego wyboru i wcale nie musimy narzucać ani ograniczeń, ani sztywnych wzorców. Wnioski z porażek nasuwają się same, a zaakceptowana różnorodność (w możliwie najszerszym zakresie i rozumieniu) jedynie wzbogaca i stanowi o atrakcyjności.

Przypisy/Endnotes:

¹ Saskia Sassen *The Global City: New York, London, Tokyo*, Princeton University Press, Princeton, NY 2001, second edition.

² Potwierdzonej wydarzeniami historycznymi wizji filmowej autorstwa Fritza Langa /Confirmed by the historical events from the film vision of Fritz Lang.

³ Wg teorii George’a Gamowa, zgodnie z einsteinowskim wzorem $E=mc^2$: szybko oddaną pożyczka energii „znikąd” uruchamia perpetuum mobile – powodując zjawisko fluktuacji próżni (z powodzeniem stosowane w ekonomii). /According to the theory of George Gamov and in accordance with Einstein’s formula $E=mc^2$: a loan of energy borrowed from “nowhere” sets in motion a sort of perpetuum mobile – leading to the phenomenon of fluctuation in a vacuum (the theory is successfully applied to economy).

⁴ Petersburg epatuje wizytujących wielkością, prezentując na każdym kroku nie tyle faktyczną spuściznę historii, co podkreślając liczbami przeliczoną potęgę miasta [za: Róża Godula, etnolog, UJ] /Petersburg overwhelms the visitors with its sheer scale, presenting at every step not so much the true legacy of its history, but underscoring its might and power which is presented in figures and numbers [after: Róża Godula, ethnologist, Jagiellonian University].

⁵ “Living Large by Building Small. With designer architecture, it’s the quality – not the size – that matters”. “High Concepts At Low Prices. Design hotels have figured out how to deliver stylish innovation for the cost of a night at the Holiday Inn”. “Decorated by Target. Top-name designers have invaded the superstores and are making home furnishings that all can af-

aware of the possibilities, gives us a chance to make an optimal choice and we do not have to impose any restrictions or rigid models on anybody. The conclusions drawn from our failures are all but obvious and the accepted variety (in the widest possible scope and sense) only enriches one and increases the attractiveness of the proposals.

ford” – such are some of the titles of articles in the section entitled Special Report: *Luxury of Newsweek*, April 6/April 13, 2009. /– to tytuły artykułów w dziale Special Report: *Luxury z: Newsweek*, April 6/April 13, 2009.

⁶ Idea „miast powolnych” powstała w Orvieto we Włoszech w 1999 r. dla pochwały aury miejsca, życia refleksyjnego, zrównoważonego, kultywowania lokalnych wartości, smaków, produktów, ciągłości zawodów, tradycji dającej oparcie i siłę. Polscy członkowie stowarzyszenia to Reszel nad Sajną, Biskupiec, Lidzbark Warmiński i Bisztynek. Ujmują turystów zabytkami, lokalnymi atrakcjami, ale przede wszystkim atmosferą dającą prawdziwy wypoczynek [dodatek *Turystyka* *Gazety Wyborczej* z 15 marca 2009.] /The idea of „slow cities” was born in Orvieto, Italy in 1999; its main concept was to sing the praises of the aura of the place, of the advantages of reflective balanced life which cultivates local values, tastes, products, continuity of occupations and tradition which gives strength and support. Among the Polish members of the association are towns such as: Reszel on the Sajna river, Biskupiec, Lidzbark Warmiński and Bisztynek. The towns appeal to tourists thanks to their monuments, local attractions, but above all, the atmosphere which provided genuine relaxation [*Turystyka* supplement to *Gazeta Wyborcza* of 15 March 2009].

⁷ [cit] „Can the city be understood as the aggregation of miniature moments instead of the heroic account that highlights gigantic iconic projects? While human achievement in the twentieth century seemed to privilege the intergalactic [...], the twenty-first century places its great hopes in the ‘nano-’ [from the invitation to the workshops, London 13–31 July 2009; z zaproszenia do udziału w warsztatach, Londyn 13–31 lipca 2009].